

**Data wyborów:** 25 października 2015 r.  
**Data zarządzenia wyborów:** 17 lipca 2015 r. (postanowienie Prezydenta RP)  
**Liczba komitetów:** 17 (Sejm), 91 (Senat)  
**Liczba list do Sejmu:** 387  
**Liczba kandydatów:** 7858 (Sejm), 423 (Senat)  
**Liczba okręgów:** 41 (Sejm), 100 (Senat – okręgi jednomandatowe)  
**Liczba obwodów głosowania:** 27 859  
**Liczba uprawnionych do głosowania:** 30 629 150  
**Frekwencja (liczba wyjętych kart ważnych):** Sejm – 15 595 335 (50,9%), Senat – 15 593 033 (50,9%)

## TŁO POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Wybory odbywały się cztery lata po ostatnich wyborach parlamentarnych (standardowa kadencja), półtora roku po wyborach do Parlamentu Europejskiego, rok po wyborach samorządowych, pół roku po wyborach prezydenckich i półtora miesiąca po referendum dotyczącym m.in. jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW). W ciągu półtora roku poprzedzającego omawiane wybory Polacy aż czterokrotnie stawali przy urnach wyborczych. Odbywające się kilka tygodni wcześniej referendum przyciągnęło jedynie 7,8% uprawnionych do głosowania, co było najniższą frekwencją w dziejach Polski. Wiele wskazywało na to, że zmęczeni wyborczym maratonem obywatele w mniejszej niż zwykle liczbie udadzą się także na wybory parlamentarne. Jeszcze na początku września udział w nich deklarowało 49% ankietowanych (sondaż IBRiS), co – jak pokazuje doświadczenie – przełożyłoby się w rzeczywistości na jeszcze niższy rezultat. Kilka okoliczności spowodowało, że stało się inaczej.

Wybory wieńczyły osiem lat rządów koalicji PO-PSL. W dwóch poprzednich wyborach partiom tym skutecznie udało się przekonać wyborców do silnego poparcia ich linii politycznej. PSL tradycyjnie zbierał poparcie osób utrzymujących się z rolnictwa, PO oprócz tradycyjnego elektoratu liberałów (dawne UD, KLD, UW) przyciągnęła również sporą rzeszę dawnych wyborców lewicy (SLD, UP) i prawicy (AWS). Zwolennicy lewicy porzucili skompromitowaną aferami partię postkomunistów. Po wyborach 2005 r. dodatkowych zwolenników przysporzyły Platformie Obywatelskiej obawy przed radykalnym programem głoszonym przez

PiS, skutecznie podgrzewane przez lewicowo-liberalne media. Ta właśnie atmosfera przyniosła sukces wyborczy PO w 2007 r. (przedterminowe wybory) i pozwoliła powtórzyć go cztery lata później. Tej sytuacji sprzyjał względnie dobry, na tle kryzysu światowego, stan polskiej gospodarki, wzmacniany skutecznym wykorzystywaniem środków płynących z Unii Europejskiej. Potencjalne problemy rozładowała również emigracja ponad 2 milionów Polaków, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobocia i napływu środków zarabianych za granicą. Skuteczna wydawać się mogła również polityka zagraniczna rządu, oparta na współpracy z Niemcami w ramach Unii Europejskiej, oraz utrzymywaniu w tym układzie poprawnych relacji z Rosją. Koalicja PO-PSL potrafiła wykorzystać sytuację, kreując się na jedyną siłę polityczną potrafiącą w odpowiedzialny sposób rozwiązywać wyzwania stawiane polskiej elicie politycznej. Dopiero po półmetku drugiej kadencji zaczęły pojawiać się rysy na tym wizerunku.

Przełomowe znaczenie mogła mieć rosyjska agresja na Ukrainę, oznaczająca krach zagranicznej polityki Platformy Obywatelskiej. Postępowanie Rosji uświadomiło wielu Polakom, że w ocenie rzeczywistych intencji wschodniego sąsiada rację miało Prawo i Sprawiedliwość oraz Prezydent RP Lech Kaczyński, który w 2008 r. swą obecnością w Gruzji chciał zapobiec rosyjskiej agresji. Kolejnym etapem dekonstrukcji dominującej pozycji rządzącej koalicji okazała się afera podsłuchowa. Wypowiedzi znanych polityków i urzędników – z kilkoma dosadnymi zwrotami, które dla wielu stały się symbolem zepsucia elit politycznych – mocno

zaszkodziły wizerunkowi sfer rządowych i biznesowych. Wydarzenia te spłotyły się z wyborem Donalda Tuska na Przewodniczącą Rady Europejskiej. W związku z tym wyróżnieniem i nowymi obowiązkami, ten niekwestionowany lider obozu władzy musiał zrezygnować ze swojej przywódczej roli w kraju. Przyniosło to szereg negatywnych konsekwencji dla polskiego rządu i Platformy Obywatelskiej. Pozbawione sprawnego przywódcy środowisko nie potrafiło poradzić sobie z narastającym kryzysem zaufania społecznego. Nowa liderka, premier Ewa Kopacz, nie miała charyzmy swego poprzednika. Na to nałożyło się niewątpliwie naturalne znużenie trwającymi dwie kadencje rządami koalicji. Dodatkowo, w dorosłe życie wchodziło nowe pokolenie Polaków, nie pamiętające już nie tylko czasów PRL i dokonań liberalnej opozycji (z której wywodził się rdzeń Platformy Obywatelskiej), ale nawet rządów PiS z lat 2005-2007, które wielu Polakom nie przypadły do gustu.

Od pewnego już czasu zaobserwować można było ideowe ożywienie wchodzącego w dorosłe życie pokolenia młodych Polaków. Wiązało się ono z zainteresowaniem rodzimą historią, a przede wszystkim zrywami niepodległościowymi, co znajdowało wyraz m.in. w popularności historycznych dodatków do najpopularniejszych tygodników. Kulturowano pamięć powstania warszawskiego, żołnierzy wyklętych i innych bohaterów walki o niepodległość Polski. Pojawiła się „moda” na grupy rekonstrukcyjne oraz celebrowanie rocznic historycznych wydarzeń. Wśród tych ostatnich szczególne zainteresowanie budziło święto odzyskania niepodległości, obchodzone 11 listopada. Zjawiskom tym często towarzyszyła kontestacja elit politycznych i kulturowych, oskarżanych o zdradę wolnościowych i narodowych ideałów. Najbardziej radykalnie tendencje wyrażali kibice piłkarscy, tzw. kibole. Krytyka dotyczyła zarówno sytuacji wewnętrznej (brak dekomunizacji), jak i zagranicznej (zbyt duża uległość wobec Rosji lub/i Niemiec oraz Unii Europejskiej). Obejmowała również dużą część polityków pokolenia „Solidarności”, przede wszystkim tych reprezentujących Platformę Obywatelską (wcześniej głównie Unię Demokratyczną, Kongres Liberalno-Demokratyczny i Unię Wolności), którym zarzucano zdradę narodowych interesów i zbyt daleko idący kompromis z komunistycznymi elitami.

Oznaki nadchodzącej zmiany można było dostrzec już w 2005 r., wraz z hasłem IV RP głoszonym przez obejmującym na dwa lata władzę PiS. Została ona na osiem lat przyhamowana sprawnymi rządami PO,

Tabela 1. Wyniki wyborów parlamentarnych 25 października 2015 r.

Numer listy	Nazwa komitetu wyborczego	Głosy na listę		Mandaty	
		liczba	%	liczba	%
1	Prawo i Sprawiedliwość	5 711 687	36,6	235	51,1
2	Platforma Obywatelska RP	3 661 474	23,5	138	30,0
3	Partia Razem	550 349	3,5		
4	Koalicja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja (KORWiN)	722 999	4,6		
5	Polskie Stronnictwo Ludowe	779 875	5,0	16	3,5
6	Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni	1 147 102	7,4		
7	„Kukiz'15”	1 339 094	8,6	42	9,1
8	Nowoczesna Ryszarda Petru	1 155 370	7,4	28	6,1
9	JOW Bezpartyjni	15 656	0,1		
10	Komitet Wyborczy Wyborców Zbigniewa Stonogi	42 731	0,3		
11	Ruch Społeczny Rzeczypospolitej Polskiej	3 941	<0,1		
12	Zjednoczeni dla Śląska	18 668	0,1		
13	Samoobrona	4 266	<0,1		
14	Komitet Wyborczy Wyborców Grzegorza Brauna „Szczęść Boże!”	13 113	<0,1		
15	Kongres Nowej Prawicy	4 852	<0,1		
16	Mniejszość Niemiecka	27 530	0,2	1	0,2
16	Obywatele do Parlamentu	1 964	<0,1		
Ogółem		15 595 335	100,0	460	100,0

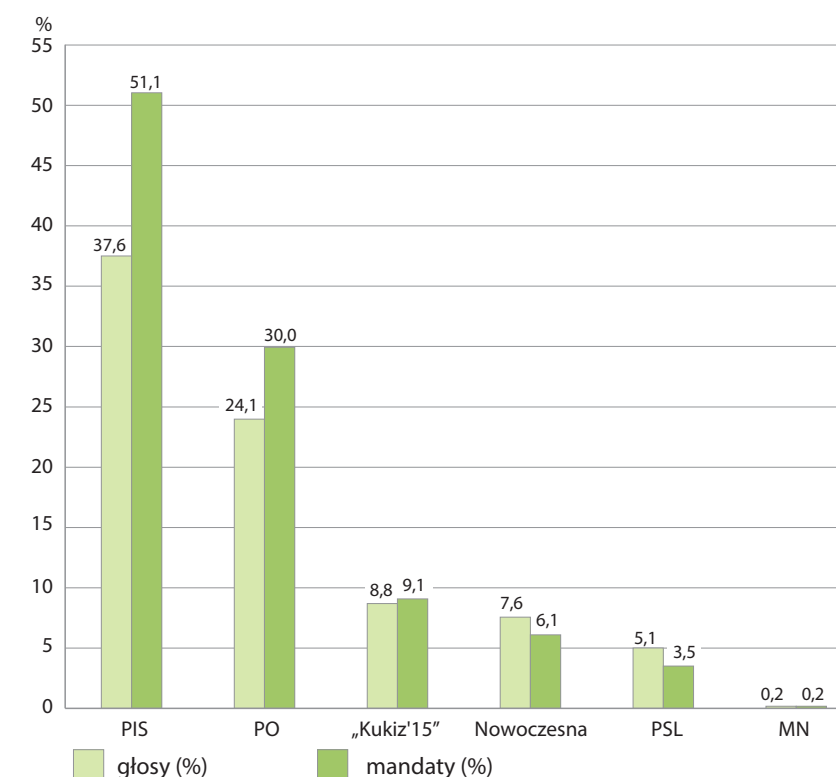
których synonimem dla niektórych miała się stać przysłowiowa „ciepła woda w kranie”. Przez ostatnie półtora roku poprzedzające omawiane wybory widać było ponowny wzrost tych tendencji, tym razem z większym natężeniem. Świadczyły o tym wyniki kolejnych wyborów: europejskich, samorządowych i wreszcie prezydenckich. Szczególnego znaczenia w kontekście nabrali wynik tych ostatnich, zakończony sukcesem kandydata PiS, Andrzeja Dudy oraz uzyskaniem 20% w I turze przez skrajnie antysystemowego kandydata – Pawła Kukiza.

Tych narastających tendencji nie sposób nie odnieść do koncepcji pokoleniowych cykli w dziejach Polski, które co 30-40 lat przynosiły potężne zrywy społeczne. Ich rolę w polskiej historii wyjaśnił w latach 80. XX w. Norman Davies w książce *Serce Europy*. Przejawy tego mechanizmu dostrzegał co najmniej od powstania kościuszkowskiego (1794), przez listopadowe (1830), styczniowe (1863), rewolucję 1905 r., powstanie warszawskie (1944) i rewolucję „Solidarności” (1980). Zdaniem brytyjskiego historyka „decydujący moment zmiany opinii publicznej może nastąpić dopiero wtedy, kiedy absolutna większość dorosłych okaże się za młoda, aby pamiętać wcześniejsze doświadczenia, które ich ukształtowały”. Starając się zinterpretować zaproponowany przez

N. Daviesa mechanizm można przyjąć, że w 1980 r. miała miejsce kulminacja sprzeciwu wobec ustanowionego po II wojnie światowej porządku, który w ostatecznym – w dużym stopniu kompromisowym – kształcie zatwierdzony został po polskim październiku 1956 r. Naprzeciw siebie stanęli pogodzeni z panującym systemem oraz ci, którzy dążyli do jego zreformowania. Starcie to zakończyło się po latach kompromisem Okrągłego Stołu, przypieczętowanym ostatecznie uchwaleniem nowej konstytucji w 1997 r. Nietrudno obliczyć, że około 2015 r. Polska powinna była wkroczyć w kulminację kolejnego pokoleniowego cyklu. Jego osią stał się niewątpliwie spór pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami systemu, jaki został ustanowiony w wyniku porozumienia elit komunistycznych i działaczy „Solidarności” skupionych wokół Lecha Wałęsy. Jedni uważali, że III RP jest dobrze działającym organizmem, a mówienie o radykalnych zmianach to polityczne awanturnictwo. Drudzy sądzili, że dzieło reform nie zostało dokończony, a Polska wciąż nie zajęła należnego jej miejsca na arenie międzynarodowej.

Cykle te mają niewątpliwie swoje międzynarodowe odniesienie, o czym mogą świadczyć występujące równoległe zjawiska o charakterze ogólnoswiatowym. Około 1980 r. doszło do nasilenia konfliktu pomiędzy ZSRR

Rysunek 1. Poparcie w wyborach a podział mandatów w Sejmie 2015



a światem zachodnim. Obecnie można obserwować nasilenie konfrontacji pomiędzy światem zachodnim, Chinami, Rosją i islamskim ekstremizmem. Ekonomiści dostrzegają również związek między cyklami politycznymi a 35-letnimi cyklami na rynkach finansowych. Nie można przy tym wykluczyć, iż siłę obecnej polskiej kulminacji osłabiła emigracja w ostatnich latach około 2 milionów Polaków – przede wszystkim młodych. Nowego punktu zwrotnego w polskiej historii nie dało się jej jednak uniknąć, o czym świadczył przedwyborczy wzrost notowań nie tylko PiS, lecz również innych ugrupowań antysystemowych (zarówno prawicowych, jak lewicowych czy liberalnych): Kukiz'15 (z narodowcami), KORWiN czy Partia Razem. Za antysystemową wiele osób mogło uważać także Nowoczesną Ryszarda Petru.

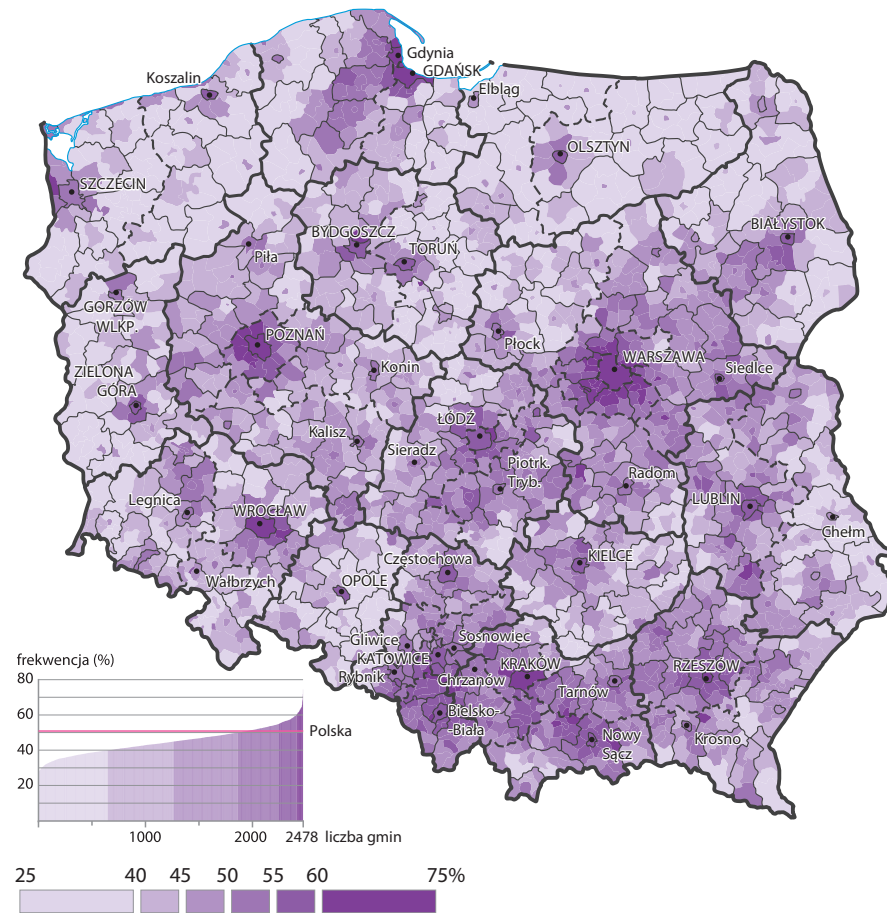
## KAMPANIA WYBORCZA

W przewidzianym ordynacją terminie zarejestrowano 17 komitetów wyborczych, w tym 8 ogólnokrajowych. Dokonań aktualnego rządu bronili: Platforma Obywatelska pod przywództwem E. Kopacz i Polskie Stronnictwo Ludowe, pod przywództwem Janusza Piechocińskiego. Z pozycji prawicowych ich najbardziej wpływowym krytykiem było Prawo i Sprawiedliwość, pod przywództwem Jarosława Kaczyńskiego i Beaty Szydło (kandydatki na premiera). Opcję prawicową, często w bardziej



Mapa 1. Frekwencja w wyborach parlamentarnych 2015

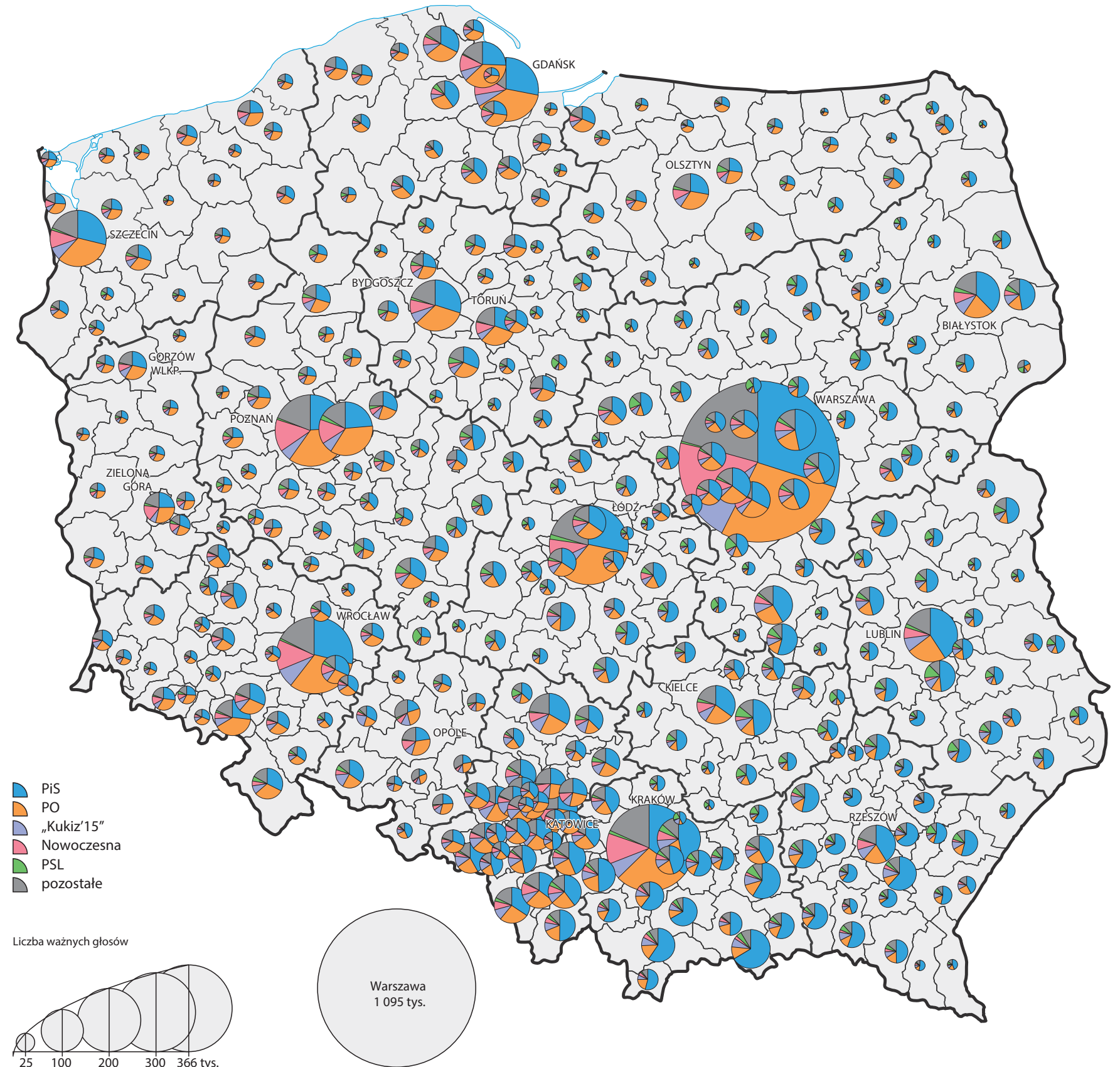
1:6 000 000



radycznym wydaniu niż PiS, reprezentowała również większość kandydatów Kukiz'15, których liderem był Paweł Kukiz. Znaleźli się wśród nich m.in. politycy Ruchu Narodowego, Kongresu Nowej Prawicy i Unii Polityki Realnej. Radyczną prawicę, o obliczu wolnorynkowym, reprezentowała Partia KORWiN, kierowana przez „weterana” walki z systemem III RP Janusza Korwin-Mikke. Umiarkowanie liberalny program reprezentowała Nowoczesna.pl kierowana przez Ryszarda Petru, krytykująca koalicję rządową za sprzeniewierzenie się idei wolnego rynku i rozrost biurokracji. Kilka ugrupowań lewicowych z wiodącą rolą Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Twojego Ruchu, utworzyło Koalicję Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni. Jej liderami byli Leszek Miller i Janusz Palikot, jednak liderką kampanii okazała się kandydatka na premiera, Barbara Nowacka. Krytykowali oni koalicję rządową i program innych ugrupowań z pozycji umiarkowanej lewicy. Objawieniem kampanii okazała się Partia Razem, także lewicowa, jednak głosząca bardziej radykalne i populistyczne hasła. Pozostałym ugrupowaniom nie udało się zarejestrować list we wszystkich okręgach, co odcięło je od możliwości prezentowania się w mediach publicznych i tym samym utrudniło dotarcie do szerszych grup wyborców. Szanse na jakikolwiek sukces uzyskały jedynie komitety mniejszości narodowych, których nie obowiązywał ogólnokrajowy próg

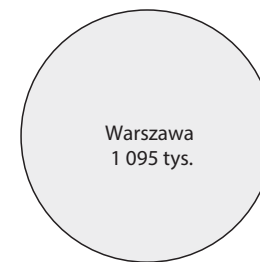
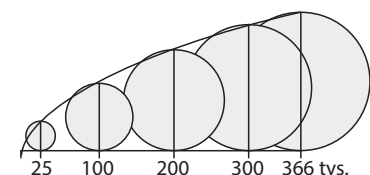
Mapa 2. Głosy oddane na komitety wyborcze ugrupowań i partii politycznych w wyborach do Sejmu 2015

1:3 000 000



- PiS
- PO
- „Kukiz'15”
- Nowoczesna
- PSL
- pozostałe

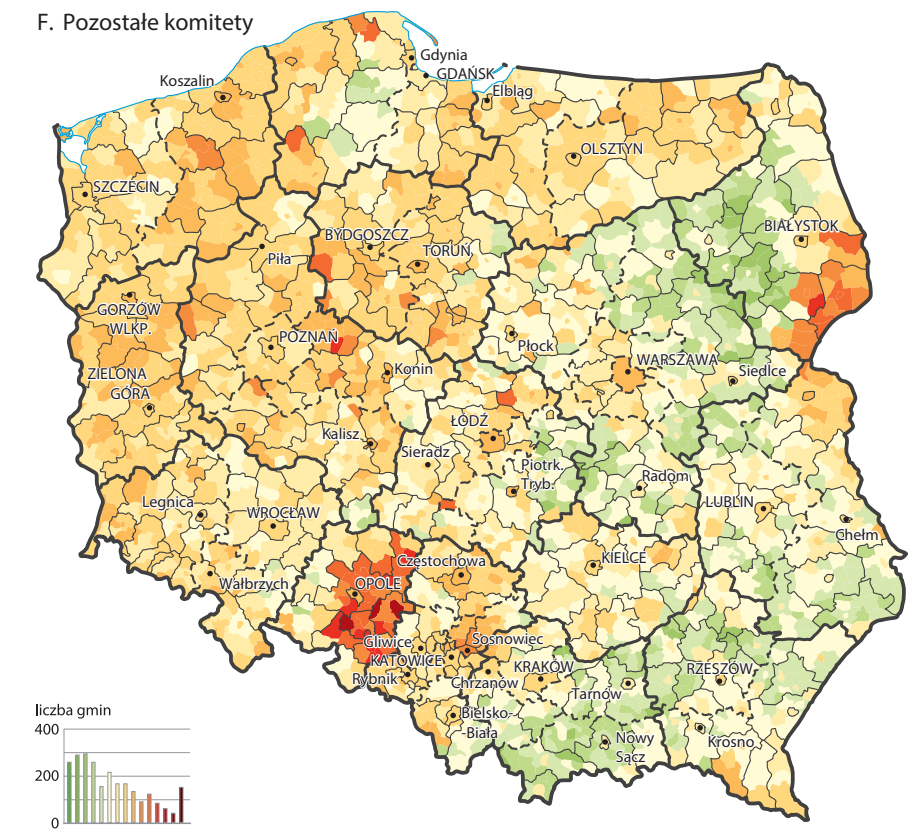
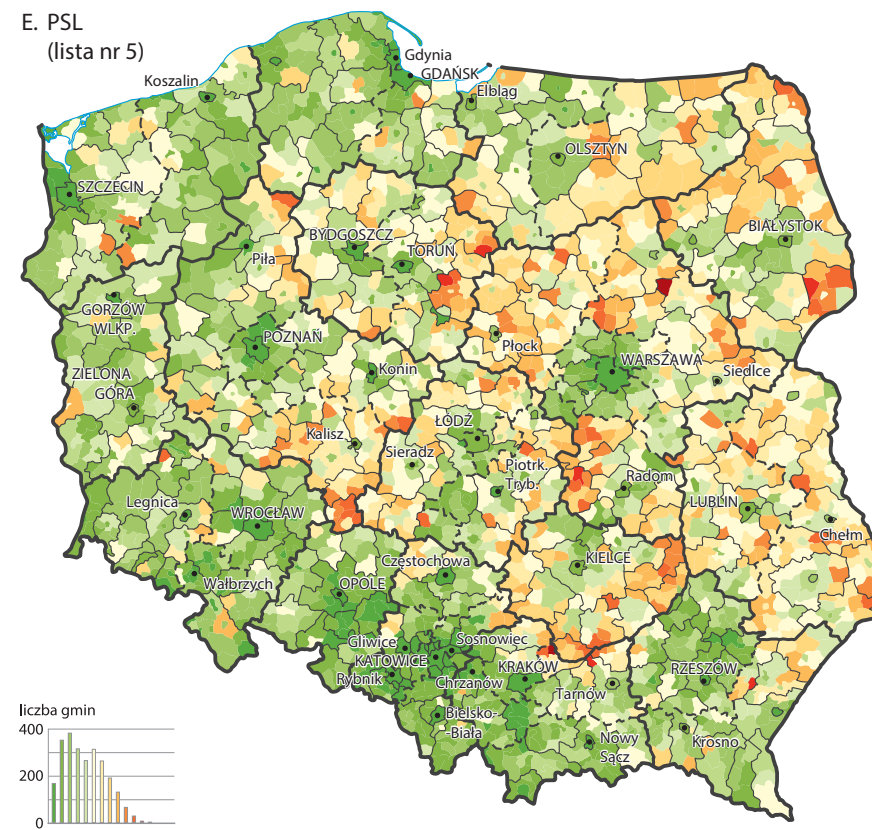
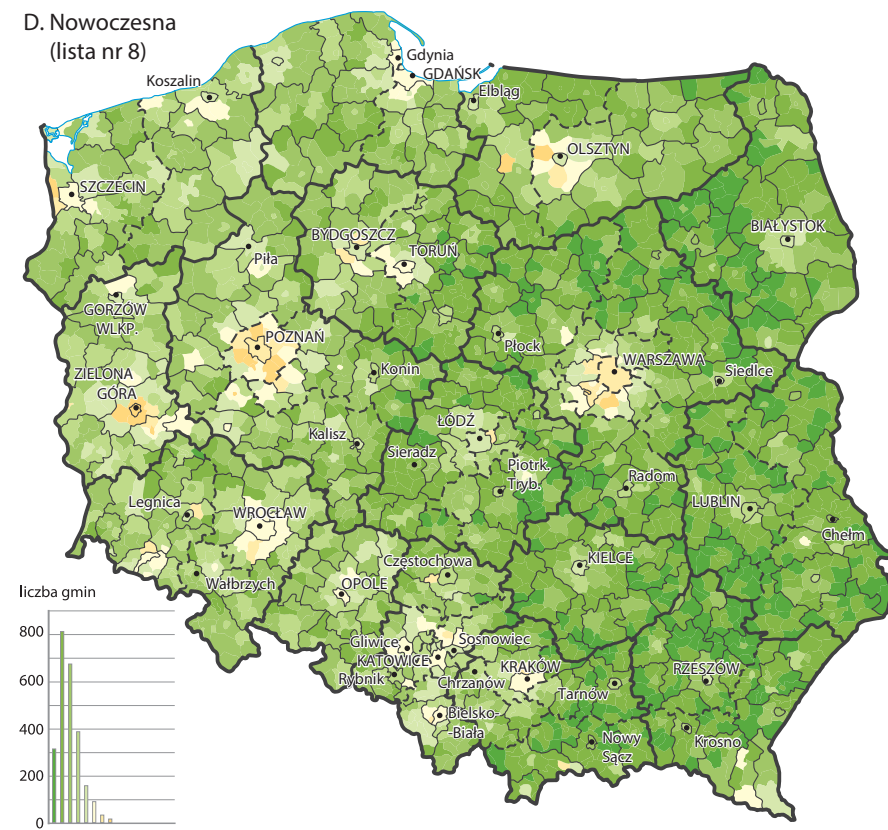
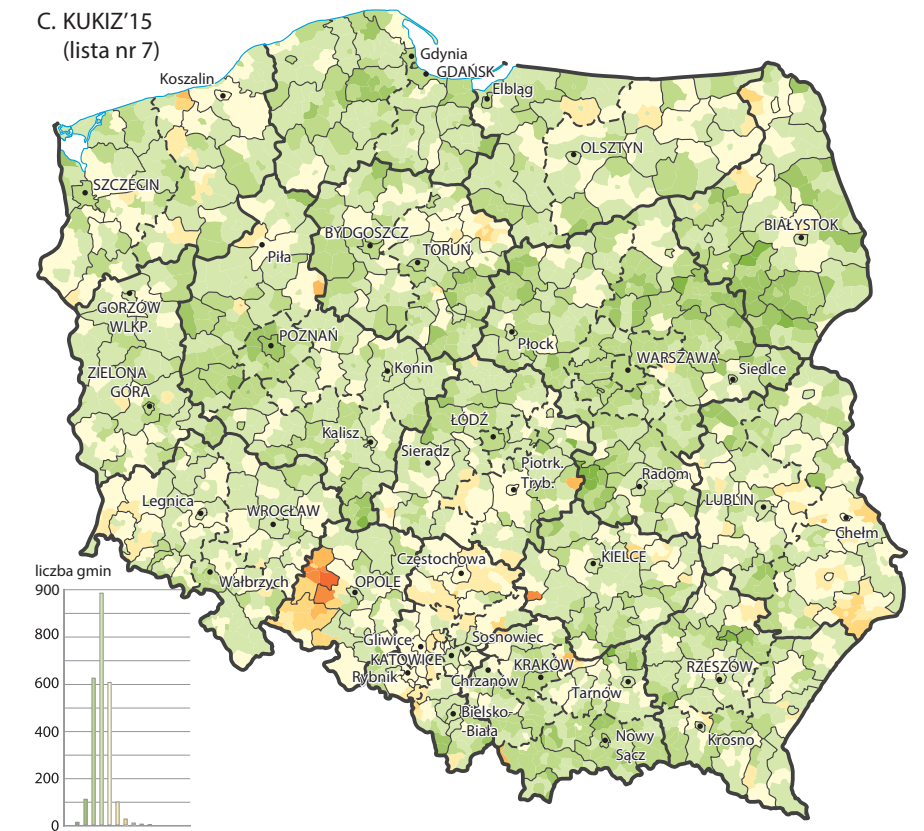
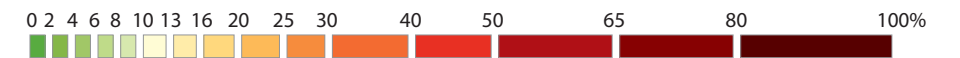
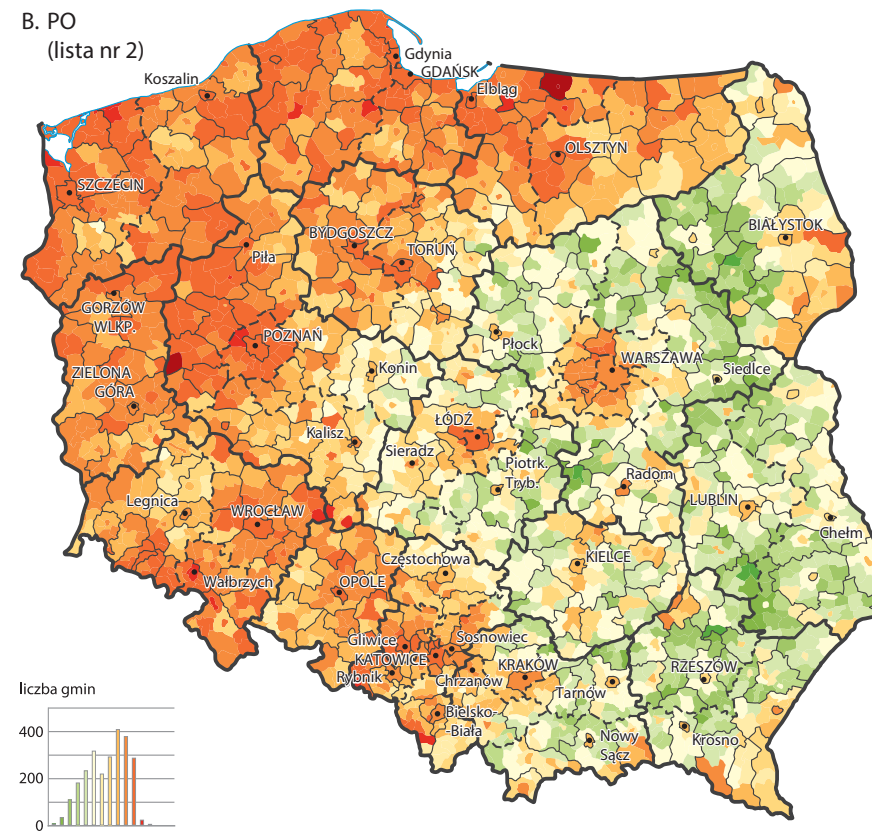
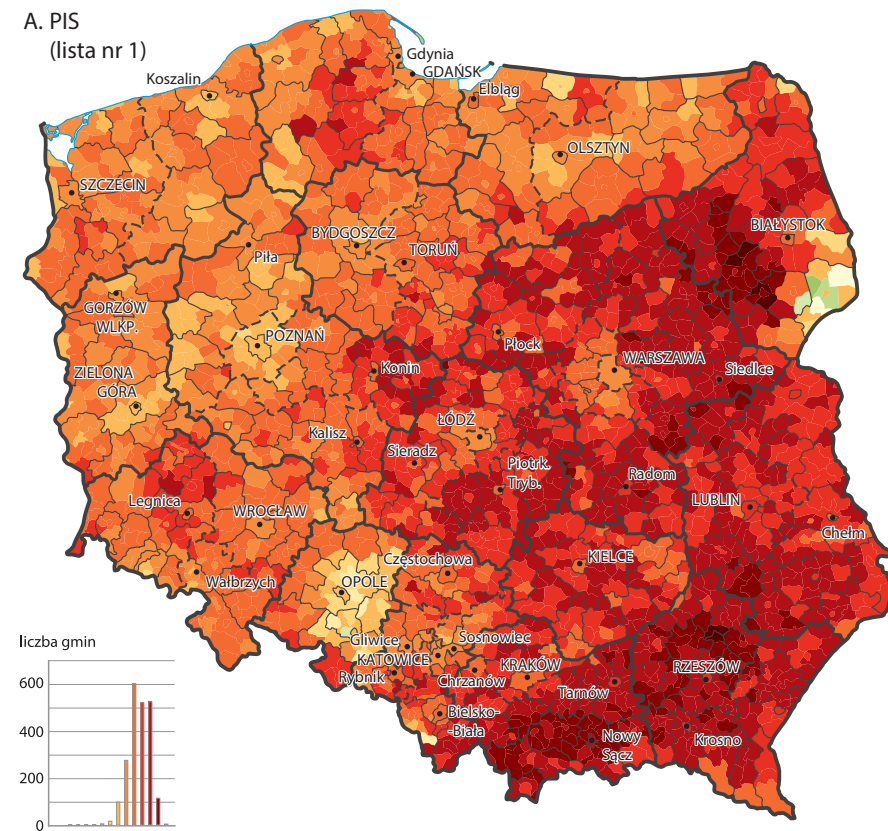
Liczba ważnych głosów





Mapa 3.A.-F. Poparcie dla komitetów wyborczych partii i ugrupowań politycznych w wyborach do Sejmu 2015

1:6 000 000





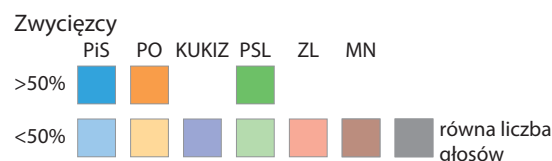
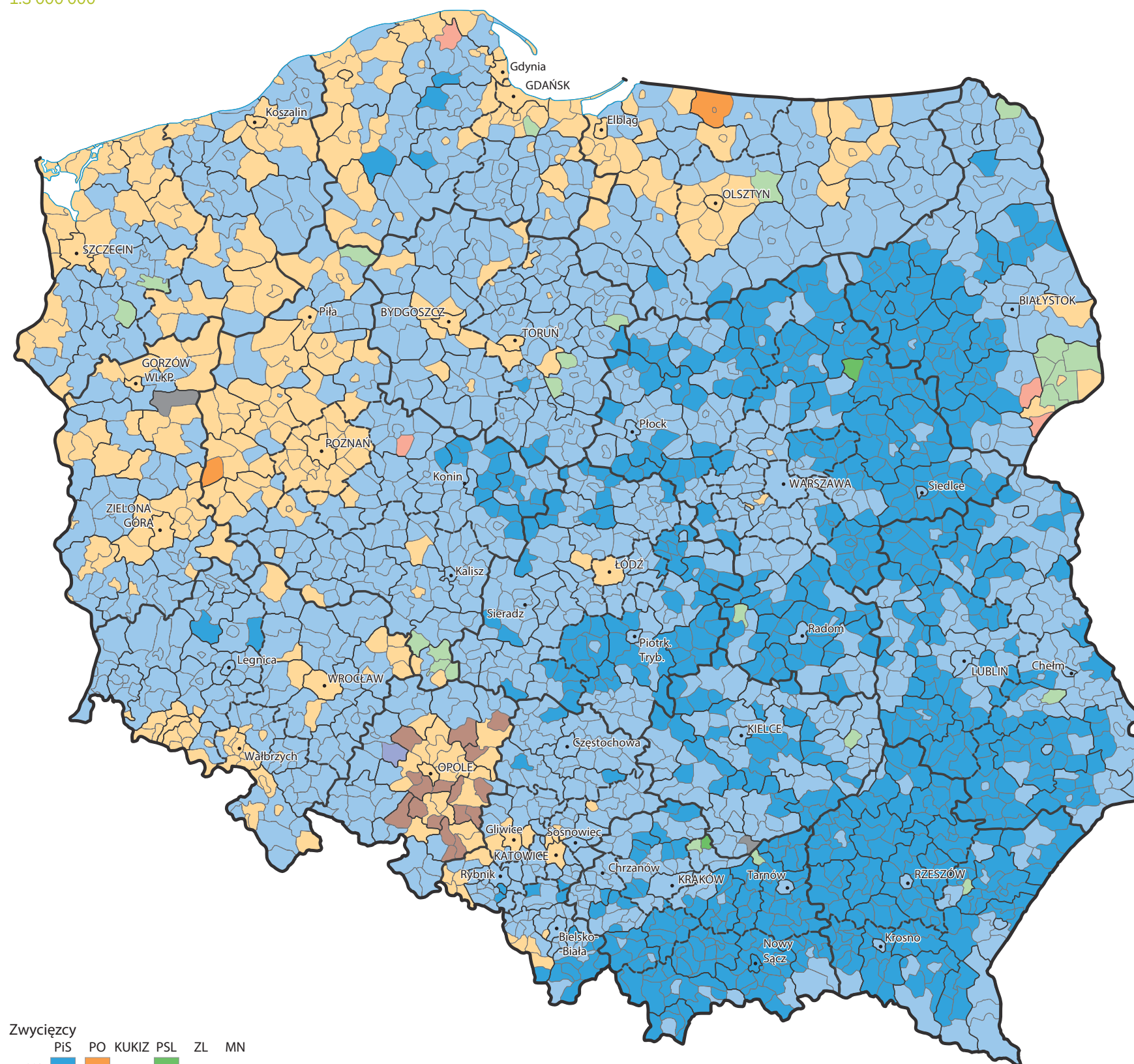
wyborczy. Dotyczyło to Mniejszości Niemieckiej i Zjednoczonych dla Śląska. Spośród innych, przede wszystkim z uwagi na radykalizm, wyróżniały się komitety Grzegorza Brauna i Zbigniewa Stonogi oraz JOW Bezpartyjni, którzy porzucili szeregi ruchu Pawła Kukiza.

Kampania wyborcza nie odznaczała się silnymi akcentami. Platforma Obywatelska ponownie ostrzegała wyborców przed perspektywą dojścia do władzy PiS-u, z jego szczególnie nieulubianymi w wielu kręgach politykami: Jarosławem Kaczyńskim, Antonim Macierewiczem, Mariuszem Kamińskim czy Zbigniewem Ziobro. Koronnym dowodem złych zamiarów największej partii opozycyjnej miał być zdjęty ze stron internetowych projekt nowej konstytucji, mający według oponentów wprowadzać w Polsce „republikę wyznaniową” i „średniowiecze”. Wizja ta nie wywoływała jednak u wyborców spodziewanego rezultatu. Polskie Stronnictwo Ludowe starało się zajmować bardziej koncyliacyjne stanowisko, wzywając by po wyborach utworzyć rząd wielkiej koalicji (PO, PSL, PiS), w którym działacze PSL mieliby objąć wiodącą rolę. Wizja współpracy z PiS miała niewątpliwie zatrzymać wyborców zwracających się w kierunku prawicy. Kampania PiS-u bazowała na krytyce wszelkich potknięć rządzącej koalicji i obietnicy poprawy sytuacji najgorzej sytuowanych grup społecznych. Szczególnie koncentrowano się na wytykaniu nagannych praktyk ujawnionych w wyniku afery podsłuchowej, niepowodzeniach polityki zagranicznej, konieczności zmiany konstytucji, podkreślaniu problemów grup wykluczonych społecznie oraz obietnicy obniżenia wieku emerytalnego, zmiany polityki prorodzinnej (500 zł na każde dziecko) i zniesienia obowiązku szkolnego dla sześciolatek. Potrzebę zmiany konstytucji podkreślał również ruch Pawła Kukiza. Wśród naczelnych punktów programu tego ugrupowania znalazło się m.in. odpartyjnienie sfery publicznej, ograniczenie biurokracji i wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Partia KORWiN w nawiązaniu do idei głoszonych wcześniej przez UPR czy KNP, głosiła potrzebę uproszczenia i obniżenia podatków, ograniczenia dyktatu urzędników Unii Europejskiej i prowadzenia bardziej suwerennej polityki. W nawiązaniu do aktualnych wydarzeń sprzeciwiano się przyjmowaniu emigrantów z Bliskiego Wschodu. Ugrupowania lewicowe, zarówno Zjednoczona Lewica jak Partia Razem, głosiły liberalizm obyczajowy oraz potrzebę wspierania najbardziej potrzebujących kosztem najlepiej zarabiających – pierwsza w sposób rutynowy i niezbyt przekonujący, druga z młodzieńczym entuzjazmem i radykalizmem.

Kulminacyjnymi momentami kampanii wyborczej były dwie debaty telewizyjne: jedna z udziałem liderów dwóch największych ugrupowań: Ewy Kopacz (PO) i Beaty Szydło (PiS), druga w składzie powiększonym o liderów sześciu ogólnopolskich komitetów: Pawła Kukiza (Kukiz'2015), Adriana Zandberga (Partia Razem), Janusza Korwin-Mikke (Partia KORWiN), Janusza Piechocińskiego (PSL) i Barbarę Nowacką (Zjednoczona Lewica). Pierwsza z debat wpłynęła niewątpliwie na wzmocnienie dwubiegunowego podziału na polskiej scenie politycznej (PO-PiS). Druga stała się szansą na dotarcie do wyborców przez liderów mniej znanych ugrupowań, z czego – zdaniem komentatorów – skorzystała przede wszystkim Partia Razem.

Mapa 4. Zwycięzcy w wyborach do Sejmu 2015

1:3 000 000





## WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU I SENATU

Wybory do Sejmu wygrało PiS, zdobywając 37,6% ważnych głosów. Jego największy konkurent, główny uczestnik ówczesnie rządzącej koalicji, Platforma Obywatelska, uzyskała wynik o 13,5 punktu procentowego gorszy (24,1%). Na trzecim miejscu uplasowało się ugrupowanie Pawła Kukiza z poparciem 8,8%. W przypadku PiS była to wyraźna zwyzka w stosunku do wyniku A. Dudy w I turze wyborów prezydenckich, w dwu pozostałych przypadkach – znaczący spadek w porównaniu z wynikiem B. Komorowskiego i P. Kukiza. Stosunkowo dobry rezultat uzyskały również Nowoczesna Ryszarda Petru, Zjednoczona Lewica i Polskie Stronnictwo Ludowe. Zjednoczona Lewica nie otrzymała jednak ani jednego mandatu, gdyż startowała jako koalicja (próg 8%). Podobnie do Sejmu nie dostały się Partia KORWiN i Partia Razem, gdyż nie przekroczyły progu 5% (Tab. 1). Wszystkie ze wspomnianych ośmiu ugrupowań wystawiło listy we wszystkich okręgach. Każde z nich przekroczyło również próg 3%, co zapewniało na najbliższe 4 lata finansowanie z budżetu państwa. Nie otrzymało go jedynie ugrupowanie Kukiz'15, gdyż nie zostało zarejestrowane jako partia polityczna.

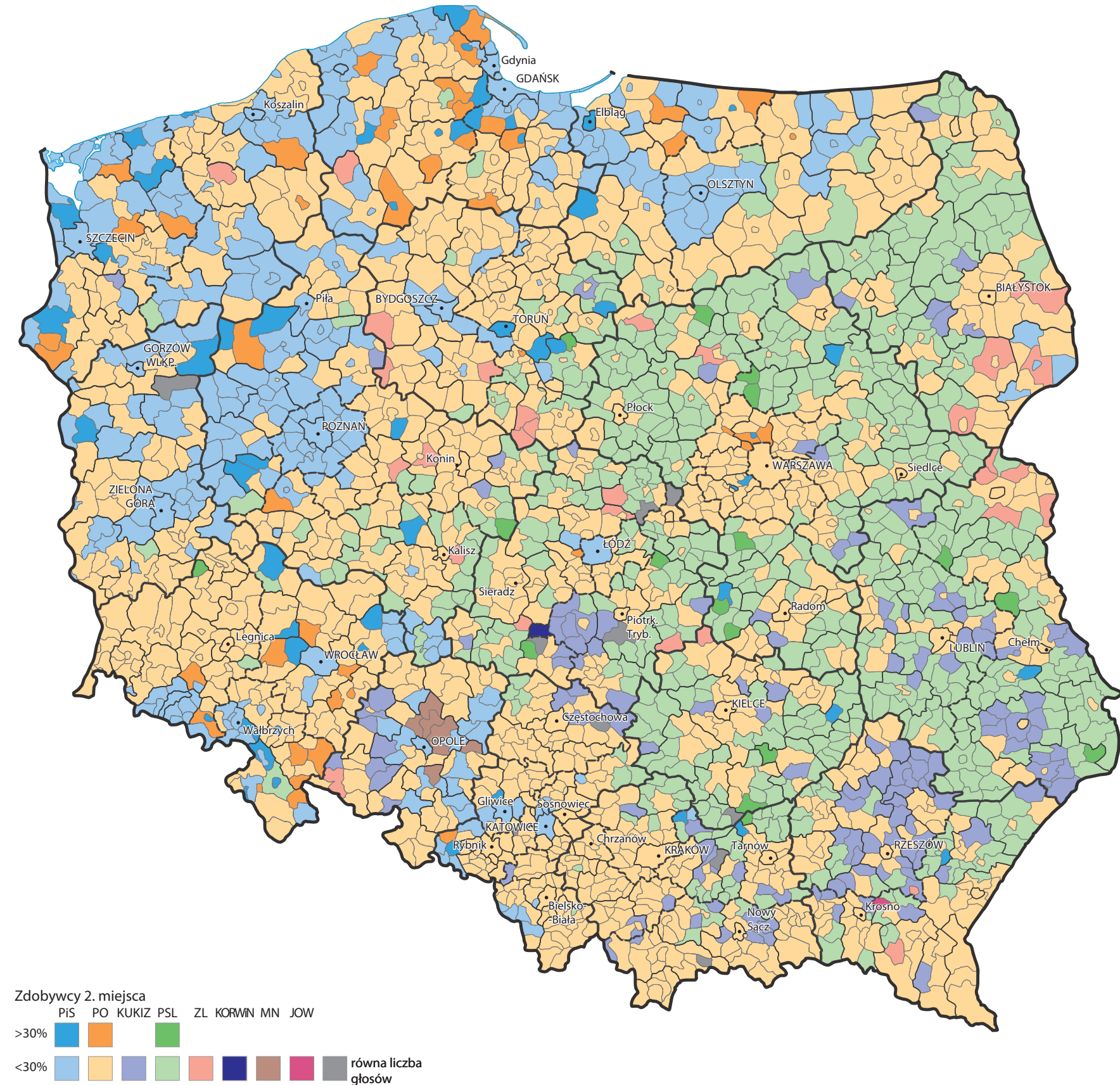
W wyborach do Senatu zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość, wprowadzając 61 swoich przedstawicieli. Drugie miejsce zajęła PO (34), a ponadto jedno miejsce przypadło dla PSL. Do Senatu weszli jeszcze czterej kandydaci niezależni, wystawiani przez własne komitety wyborcze: Grzegorz Bierecki, Marek Borowski, Jarosław Obremski i Lidia Staroń.

## GEOGRAFIA FREKWENCJI I POPARCIA

Do urn poszło 15,6 mln na 30,6 mln uprawnionych osób. Frekwencja wyniosła 51% i była wyższa w miastach (56%) niż na wsi (46,1%). Obszarami najliczniejszego uczestnictwa były przede wszystkim duże miasta i ich otoczenie, gdzie frekwencja z reguły nie była mniejsza niż 50%, a w gminach aglomeracji warszawskiej, poznańskiej, krakowskiej i kilku innych ośrodkach przekraczała nawet 60%. Wśród obszarów wiejskich wysoką frekwencją wyróżniały się Kaszuby, zachodnia część Podlasia oraz gminy południowej i środkowo-wschodniej części kraju, najczęściej otaczające wianuszkami większe ośrodki miejskie. Najniższa frekwencja, niejednokrotnie poniżej 35%, notowana była na wiejskich i peryferyjnych obszarach Polski północnej i zachodniej (woj. zachodniopomorskie, warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie, opolskie). Niskie uczestnictwo charakteryzowało też podlaskie gminy zamieszkałe przez prawosławnych oraz gminy zachodniej części woj. mazowieckiego i południowej części świętokrzyskiego. Uogólniając można stwierdzić, że wyższa frekwencja występowała przede wszystkim w południowo-wschodniej części kraju, gdyż nawet w dużych miastach frekwencja była wyższa niż w miastach regionów północno-zachodnich. Najwyższe uczestnictwo

Mapa 5. Drugie miejsce w wyborach do Sejmu 2015

1:3 000 000





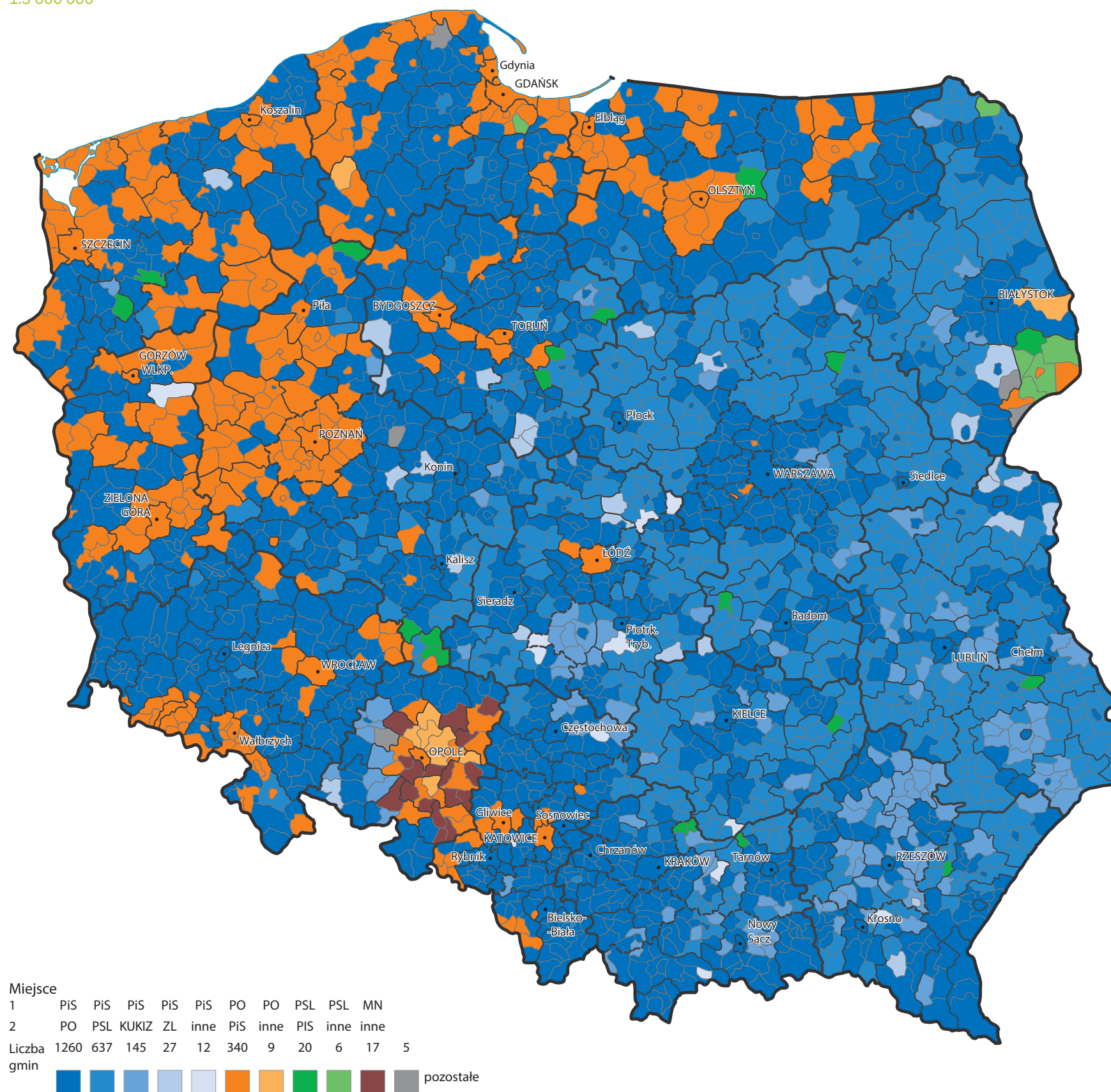
w wyborach – 74,4% – dotyczyło Podkowy Leśnej (aglomeracja warszawska), najniższe – 25,8% – Starego Dzierzgonia (woj. pomorskie) (Mapa 1).

Obszary najwyższego poparcia dla PiS znajdowały się w północno-wschodniej, południowo-wschodniej i centralnej części kraju. Ugrupowanie dość dobrze wypadło również na Kaszubach. Nawiązując do uwarunkowań historycznych należy dostrzec, że powyżej 50% poparcia uzyskano w gminach prawie wyłącznie dawnego zaboru rosyjskiego i austriackiego. Wyjątki stanowiły Grodziszno na Ziemi Lubawskiej, Mszana, Miedźna, Świerklany, Kochanowice, Bojszowy i Suszec na Górnym Śląsku, Sierakowice, Lina, Dziemiany i Lipnica na Kaszubach oraz Ścinawa i Chocianów w Zagłębiu Miedziowym. Zwycięskie dla PiS gminy koncentrowały się przede wszystkim w dawnej Galicji (woj. małopolskie i podkarpackie), oraz w woj. podlaskim, lubelskim, mazowieckim i łódzkim. Bardzo często tworzyły wieńce otaczające duże aglomeracje miejskie. Największy z nich, mazowiecko-podlaski (pogranicze mazowiecko-podlaskie, ziemia radomska i płocka), uformował się wokół aglomeracji warszawskiej. Zaznaczyły się dość liczne skupiska gmin, gdzie na PiS głosowało ponad 60% wyborców, przede wszystkim na Sudecczyźnie, Rzeszowszczyźnie, Podhalu, pograniczu mazowiecko-podlaskim oraz Zamojszczyźnie. Najlepszy rezultat uzyskano w Kobylinie-Borzymach w woj. podlaskim (85,5%). Najniższe poparcie dla ugrupowania koncentrowało się w zachodniej części kraju, na obszarze należącym w XIX wieku do państwa pruskiego. Poza nielicznymi wyjątkami nie było jednak mniejsze niż 20%. Do wspomnianych wyjątków należały trzy gminy okolic Poznania, dwie – okolic Koszalina, jedna okolic Szczecina i Gdańska, a poza tym gminy zamieszkałe przez mniejszości etniczne (Ślązacy, Białorusini, Litwini) i wyznaniowe (prawosławni, luteranie). Właśnie w zdominowanej przez prawosławnych Białorusinów gminie Czyże, PiS uzyskał najniższy rezultat (5,1%) (Mapa 2, 3.A, 4).

Obraz poparcia dla Platformy Obywatelskiej był w dużym stopniu negatywnym odbiciem przestrzennego zróżnicowania poparcia dla PiS. Najchętniej głosowano na nią w północno-zachodniej części kraju (tereny należące w XIX wieku do Prus) oraz w dużych aglomeracjach miejskich, niezależnie od ich usytuowania. Nałożenie dwóch okoliczności: położenia w zachodniej części kraju i równocześnie aglomeracji, było prawdopodobnie przyczyną szczególnie wysokiego poparcia dla PO w okolicach Poznania (szczególnie Tarnowo Podgórne, Rokitnica), Szczecina (Nowe Warpno) i Wałbrzycha. Podobnie wysokie poparcie zanotowano w gminach zamieszkałych przez mniejszości etniczne i wyznaniowe, przede wszystkim na Górnym Śląsku (np. Krzanowice) i wschodnim Podlasiu (Białorusini, prawosławni), Śląsku Cieszyńskim (luteranie), a także wśród Litwinów (Puńsk, Sejny). W Górowie Iławeckim, gdzie Ukraińcy stanowią znaczący odsetek ludności, PO uzyskało najlepszy wynik (55,5%). Z drugiej strony na dużych połaciach wschodniej i południowo-wschodniej Polski poparcie dla PO nie przekraczało 10%. Najniższy wynik (1,3%) zanotowano w gminie Chrzanów w woj. lubelskim (Mapa 2, 3.B, 4).

Mapa 6. Pierwsze i drugie miejsce w wyborach do Sejmu 2015

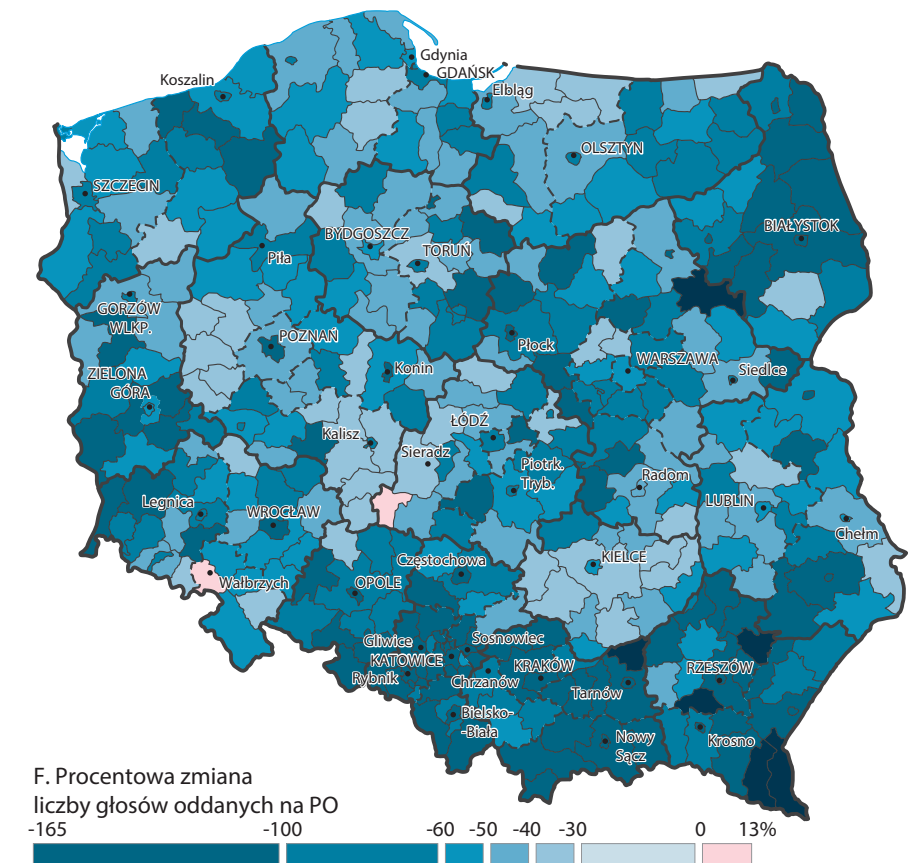
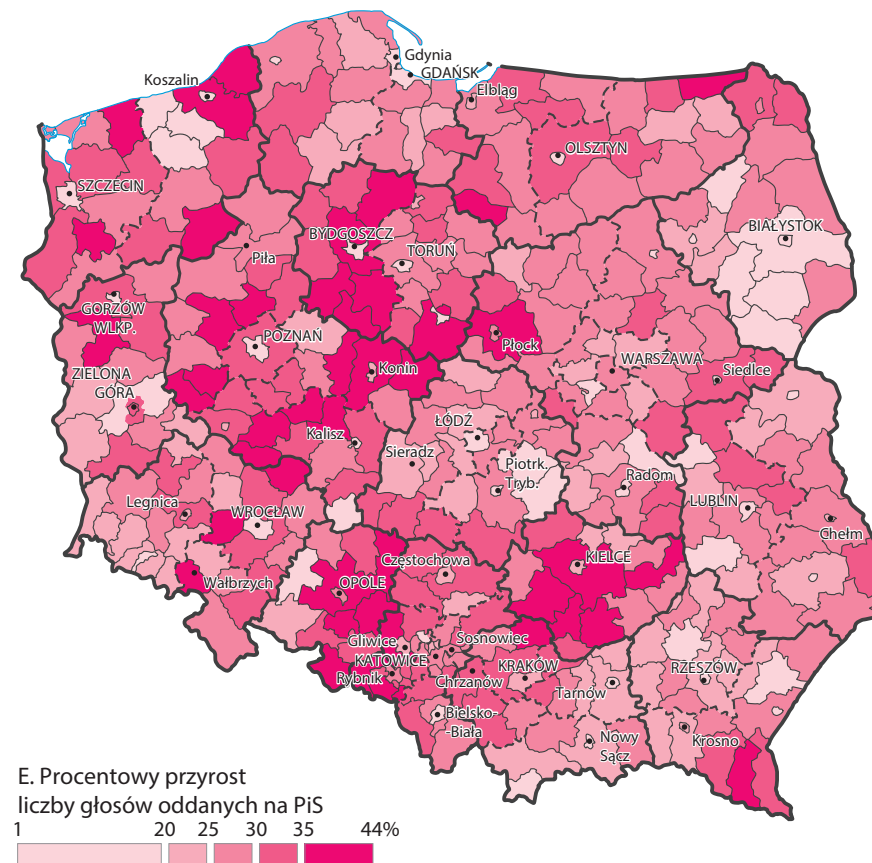
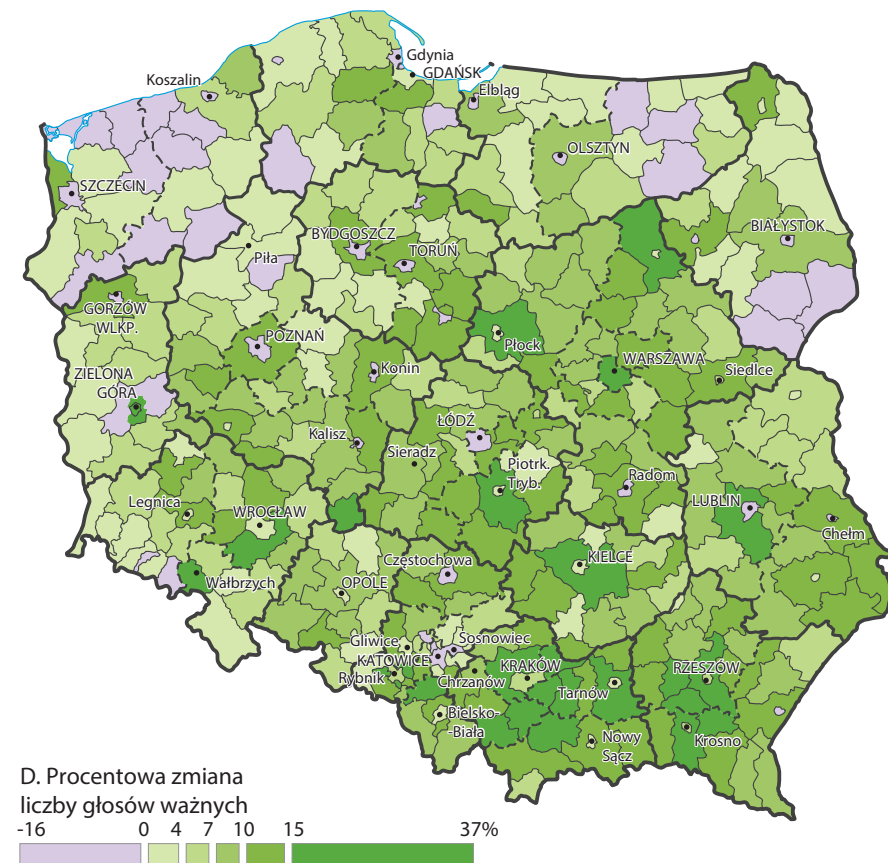
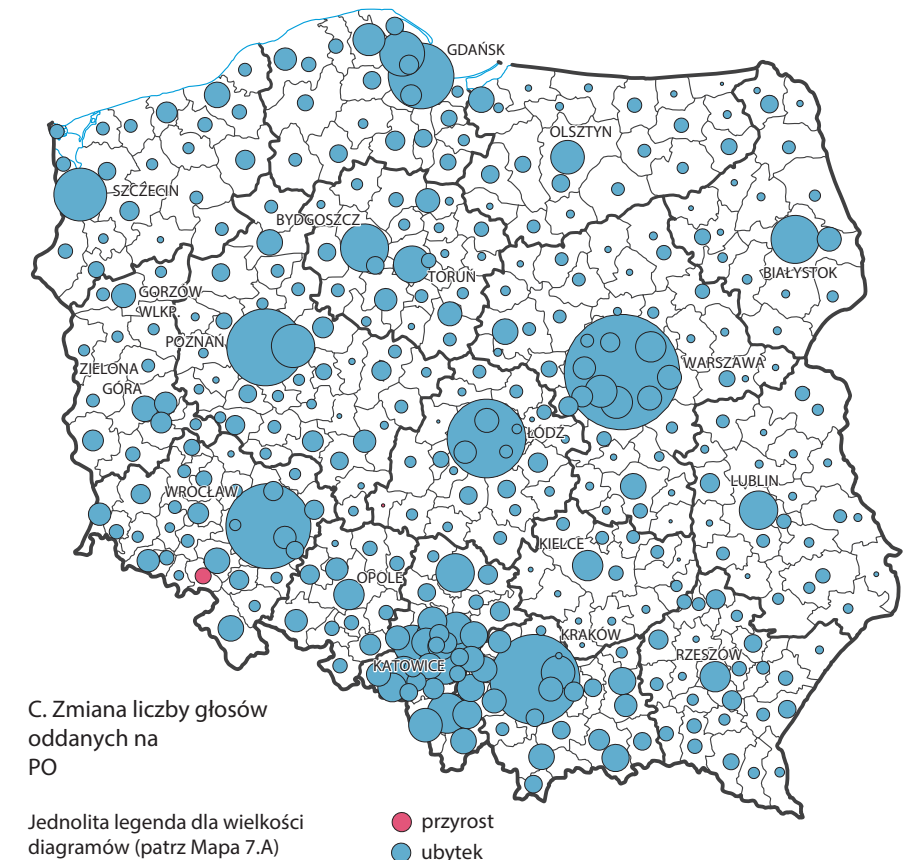
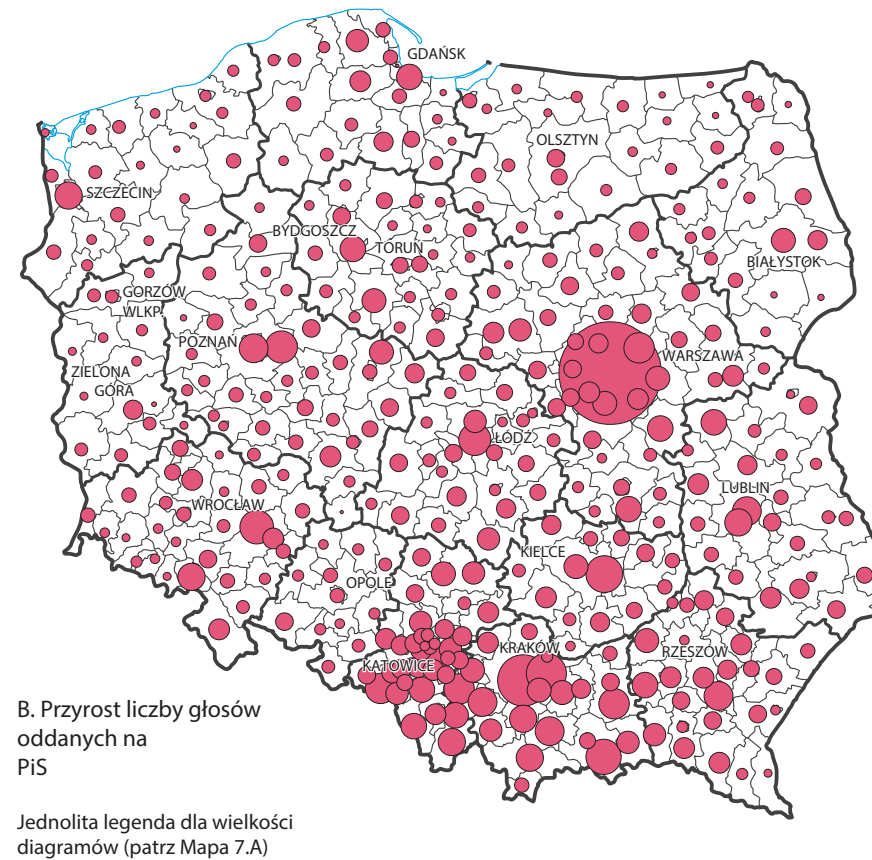
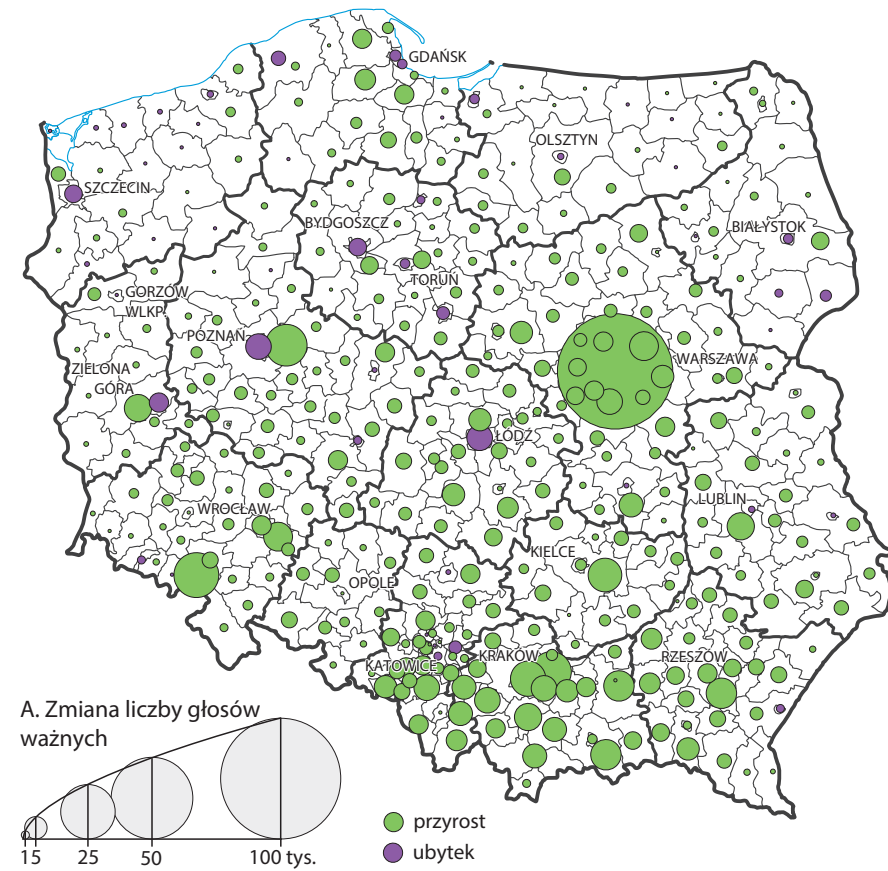
1:3 000 000





Mapa 7.A.-F. Zmiany liczby głosów oddanych w latach 2011 i 2015

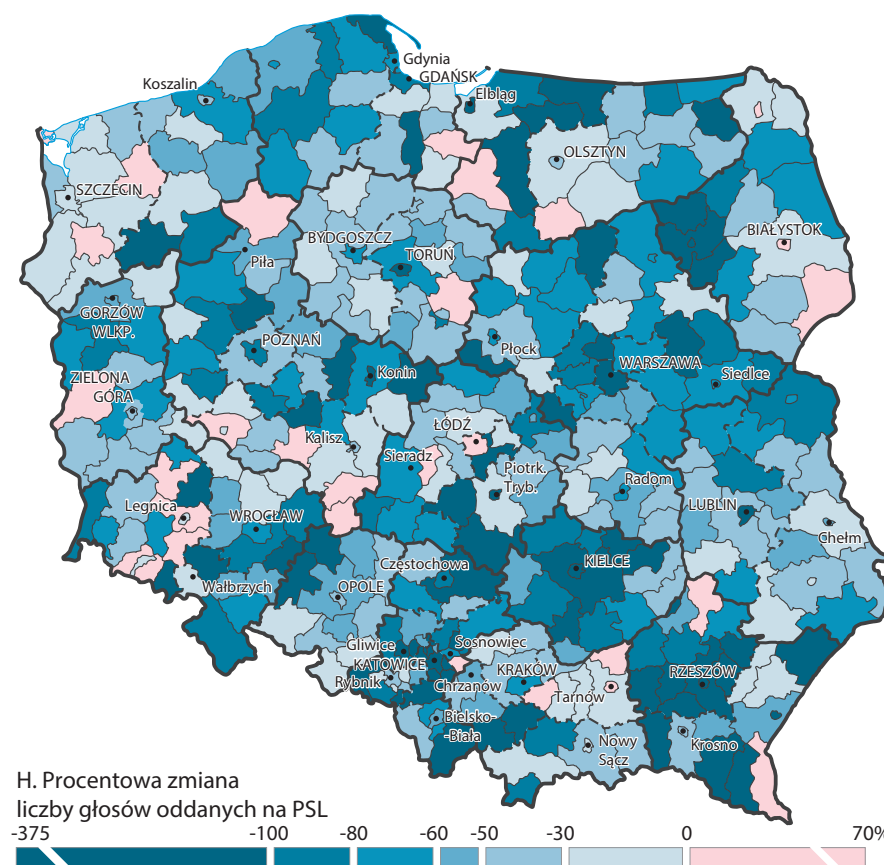
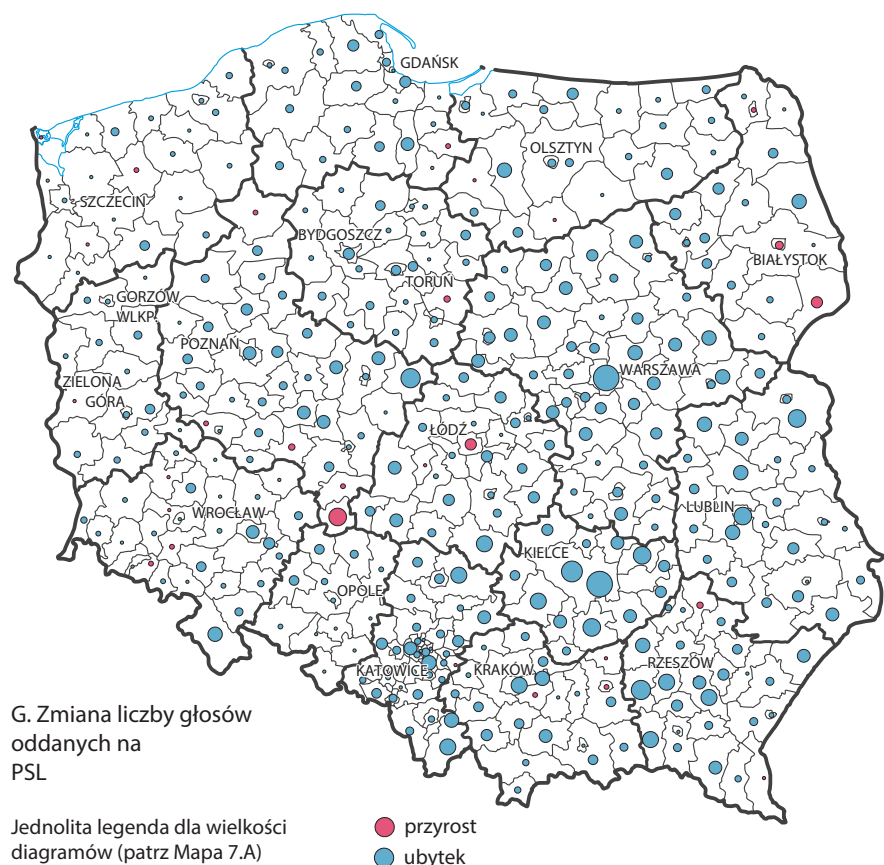
1:6 000 000





Mapa 7.G.-H. Zmiany liczby głosów oddanych w latach... (cd.)

1:6 000 000



Głosy na ugrupowanie Kukiz'15 były dość równomiernie rozmieszczone na obszarze kraju. Najsilniejsze poparcie koncentrowało się w zachodniej części woj. opolskiego, gdzie wynik w sześciu gminach przekroczył 20% głosów. Rekord padł w Lewinie Brzeskim, rodzinnymi miasteczkami Pawła Kukiza, gdzie jego ugrupowanie uzyskało 30,9% głosów. Największe poparcie dla ugrupowania zanotowano na wiejskich obszarach województw mazowieckiego, podlaskiego, małopolskiego i pomorskiego, gdzie triumfował najczęściej PiS oraz w aglomeracjach dużych miast (np. Poznań, Łódź, Kraków, Gdańsk, Szczecin) – tam obok PiS duże poparcie uzyskała PO. Najniższy rezultat (2,7%) otrzymano w Kuleszach Kościelnych (woj. podlaskie) (Mapa 2, 3.C).

Poparcie dla Nowoczesnej Ryszarda Petru koncentrowało się przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich i ich bezpośrednim sąsiedztwie, przekraczając na tych obszarach 10%. Największy odsetek głosów – nieco ponad 19% – ugrupowanie zdobyło w dwóch podpoznańskich gminach: Dopiewie i Komornikach. Można zauważyć wyraźną różnicę poparcia na obszarach wiejskich – w zachodniej części kraju znacznie większe poparcie niż na wschodzie. Najniższy wynik – 0,3% głosów – otrzymała Nowoczesna w Dzwoli koło Janowa Lubelskiego (Mapa 2, 3.D).

Poparcie dla PSL było w dużym stopniu negatywnym odbiciem poparcia dla poprzedniego ugrupowania i koncentrowało się wyraźnie na peryferyjnych obszarach wiejskich wschodniej części kraju. W dwóch gminach przekroczyło 50%: w Wąsewie koło Ostrowi Mazowieckiej oraz w Pałecznicy niedaleko Proszowic. W tej ostatniej gminie padł rekord poparcia – 59%. Były to jednak odosobnione przestrzennie przypadki, podobnie jak inne gminy ze względnie wysokim poparciem dla tego ugrupowania. PSL wyraźnie stracił swoje wpływy na wsi na rzecz Prawa i Sprawiedliwości, choć wciąż najniższe poparcie uzyskiwał na obszarach zurbanizowanych. Rekordowo niskie zanotowane zostało w Jastarni – 0,5% (Mapa 2, 3.E).

Przestrzenne zróżnicowanie głosów na lewicę nawiązywało do wcześniejszych wyborów. Obszarem najsilniejszego poparcia pozostała prawosławna część Podlasia, choć jego poziom znacznie się obniżył i nie wyróżniał się już tak na tle innych obszarów z podwyższonym poparciem dla tej opcji. Najlepszy rezultat lewica uzyskała co prawda w podlaskiej i „prawosławnej” gminie Orla (39%), ale drugie w kolejności było wielkopolskie (dawny zabór pruski) Niechanowo (32,8%). Wśród gmin gdzie omawiana opcja zdobyła ponad 25% głosów znalazły się jeszcze pomorskie Koczala i Gniewino, środkowopolskie Bielawy i tylko jedna gmina „prawosławna” – Czeremcha. Dopiero od poziomu powyżej 20% można mówić o utrzymującej się lewicowości prawosławnego Podlasia na tle innych regionów, gdyż taki rezultat uzyskała lewica na tym obszarze w około połowie gmin. W innych regionach w przedziale 20-25% znalazły się jeszcze tylko pojedyncze gminy w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Kujawach. Względnie dobry rezultat, powyżej 10%, lewica uzyskała w kolejnych gminach na Podlasiu (w tym również lubelskim – „katolickim”), w dużej części Polski północno-zachodniej (szczególnie Wielkopolska, Pomorze Zachodnie i Kujawy), w Zagłębiu Dąbrowskim,

okolicach Częstochowy oraz w północnej części woj. świętokrzyskiego (Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice, Końskie). Wśród dużych miast wyróżniały się pod tym względem: Łódź, Bydgoszcz, Toruń, Opole. Obszary najniższego poparcia koncentrowały się przede wszystkim we wschodniej i południowo-wschodniej części kraju oraz na Górnym Śląsku (Opolszczyzna) i Kaszubach (wszędzie dominowały gminy z poparciem poniżej 5%). Szczególnie słabo lewica wypadła na pograniczu Podlasia i Mazowsza oraz na Podhalu i Sądecczyźnie, gdzie przeważały gminy z poparciem poniżej 2% (mniejsze takie skupiska występowały jeszcze w okolicach Tarnowa, Radomia i Rzeszowa). Najniższe poparcie – 0,2% – zanotowano w Kobylinie-Borzymach na Podlasiu.

Głosy na Partię KORWiN rozłożyły się dość równomiernie na obszarze całego kraju. Najlepsze rezultaty uzyskano w dużych miastach i ich najbliższym sąsiedztwie, lecz zamykały się one najczęściej w przedziale 4-6%. Tylko w dwóch gminach poparcie przekroczyło 10%: w Głuszycach koło Wałbrzycha i Ruścu koło Wielunia (tu rekord – 28,2%). Obszarami najniższego poparcia były przede wszystkim peryferyjne obszary wiejskie środkowo-wschodniej części kraju, gdzie w wielu gminach – przede wszystkim Podlasia i Mazowsza oraz woj. łódzkiego i świętokrzyskiego – poparcie spadło poniżej 3%. Najgorszy rezultat zanotowano w Radziemicach koło Miechowa – 1,1%.

Wynik Partii Razem był bardziej zróżnicowany pod względem przestrzennym. Kształtem nawiązywał do tradycyjnego poparcia dla partii lewicowych. W Polsce północno-zachodniej, w Bieszczadach oraz w wielkich aglomeracjach miejskich (np. Warszawa, Łódź) poparcie w większości gmin przekraczało 3%, w 46 gminach nawet 5%. W kategorii dużych miast ponad 5% Partia Razem zdobyła w Warszawie i Dąbrowie Górniczej, rekordowe poparcie – 13,3% otrzymała jednak w gminie Dubienka w woj. lubelskim. Na obszarach wiejskich południowo-wschodniej części kraju w większości gmin ugrupowanie uzyskiwało przeważnie mniej niż 3% głosów, szczególnie w woj. małopolskim, podkarpackim, lubelskim, mazowieckim i podlaskim (w tym ostatnim w dwóch gminach tylko 0,5%).

Pozostałe komitety nie posiadały list we wszystkich okręgach wyborczych. Wśród nich o dobrym wyniku może mówić tylko Mniejszość Niemiecka woj. opolskiego. W większości gmin wschodniej części województwa uzyskała ponad 10% głosów, a w pięciu nawet ponad 40% (rekord – 45,4% – w Jemielnicy). Podobnego sukcesu nie udało się osiągnąć Zjednoczonym dla Śląska w okręgu rybnickim i katowickim, skupiającym działaczy mniejszości niemieckiej i śląskiej. Ponad 10% poparcia uzyskano jedynie w Pietrowicach Wielkich i Krzyżanowicach, które przed 1975 r. należały do woj. opolskiego. W pozostałej części okręgu rybnickiego oraz w okręgu katowickim zaledwie w kilku gminach uzyskano ponad 3% głosów. Inne komitety wypadły jeszcze gorzej; poparcie powyżej 5% uzyskały tylko w czterech gminach: Komitecie Stonogi w Potworowie (mazowieckie), Nowym Dworze Gdańskim i Ostaszewie (pomorskie), a Komitecie JOW w Jasionicy Rosielnej (podkarpackie), a powyżej 3% – w kolejnych 9 gminach (Komitety Stonogi, JOW i Brauna).



## KONSEKWENCJE POLITYCZNO-SPOŁECZNE

W wyniku wyborów bezwzględną większość w parlamencie (235 na 460 posłów) uzyskało Prawo i Sprawiedliwość. Było to osiągnięcie niemające precedensu od 1989 r., kiedy bezwzględną większość w parlamencie utracili na skutek częściowo wolnych wyborów komunistów. Należy oczywiście pamiętać, że komuniści przed 1989 r. otrzymywali ponad 50% miejsc w sejmie „z urzędu”, podczas gdy PiS uzyskał większość na drodze wolnych wyborów. Na korzyść zwycięskiego ugrupowania zadziałały progi wyborcze, które pozbawiły własnej reprezentacji wyborców Zjednoczonej Lewicy, Partii KORWiN i Partii Razem (łącznie około 15% głosów). Mandaty mogące w innych okolicznościach przypaść tym ugrupowaniom zasiły między innymi PiS. Zwycięstwo tego ostatniego nie było przytłaczające (nie zdobyto większości konstytucyjnej w Sejmie), ale umożliwiło sformowanie rządu bez zawierania koalicji z innym ugrupowaniem parlamentarnym. Triumfująca formacja powołała więc pierwszy w historii postkomunistycznej Polski rząd większościowy oparty na jednym klubie parlamentarnym. Sukces był tym większy, że kilka miesięcy wcześniej kandydat PiS – Andrzej Duda, został wybrany na urząd Prezydenta RP.

Można również zauważyć, że po raz pierwszy w nowoczesnej historii Polski (od 200 lat) kulminacja pokoleniowego cyklu przejawiała się w Polsce nie na drodze kolejnego zrywu niepodległościowego, lecz w ramach instytucji demokratycznych wyborów, poprzez głosy oddane na partię głoszącą potrzebę wprowadzenia poważnych zmian w kraju. Jest to niewątpliwie oznaką, że Polska dołączyła społeczeństw o ugruntowanej demokracji, w których pokoleniowe zmiany dokonują się w podobny sposób – jak w Stanach Zjednoczonych – już od 200 lat. Gdy w 1980 r. wybuchła w Polsce rewolucja „Solidarności”, w Stanach Zjednoczonych wybory wygrał Ronald Reagan, a w Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, dokonując konserwatywnego zwrotu w polityce wewnętrznej i zagranicznej wolą większości wyborców. Zdaniem Williama Straussa i Neila Howe’a, twórców amerykańskiej teorii pokoleniowej (proponowane przez nich pokolenia trwają jednak o połowę krócej niż sugerowane tu cykle pokoleniowe), stało się tak za sprawą pokolenia powojennej eksplozji demograficznej (*Baby Boom Generation*). Głównymi uczestnikami obecnie obserwowanej fali byłyby dzieci uczestników zmian z lat 80. XX w., nazywani przez Straussa i Howe’a „pokoleniem Millenium” (*Millennials, Millennial Generation*) lub pokoleniem Y (*Generation Y*). Proponowany tu około 36-letni cykl pokoleniowy dotyczyłby roczników 1962-1998. Niektórzy badacze proponują dla zbliżonej grupy wiekowej określenie „Pokolenie JP2” – podkreślając, że dojrzewało ono w okresie pontyfikatu Jana Pawła II, podczas którego nastąpiło odrodzenie religijności w Polsce.

Tabela 2. Poparcie w wyborach parlamentarnych 2015 według obszarów historycznych (%)

Kandydat	Zabór rosyjski*		Zabór austriacki		Zabór pruski		Ziemie Zach. i Płn.**	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Prawo i Sprawiedliwość	32,5	49,3	35,0	60,7	31,1	32,8	29,7	31,6
Platforma Obywatelska RP	23,4	12,4	25,2	10,9	30,7	25,9	31,8	27,5
Partia Razem	3,2	2,7	4,2	2,1	4,0	3,5	4,1	3,7
KORWiN	6,4	3,9	5,2	4,1	4,8	4,1	5,1	4,5
Polskie Stronnictwo Ludowe	1,3	12,5	2,9	7,0	2,3	9,8	2,0	7,1
Zjednoczona Lewica	4,5	5,7	9,2	2,9	8,0	7,9	8,5	8,1
„Kukiz'15”	10,9	9,2	8,5	8,6	8,5	8,7	8,9	9,7
Nowoczesna	5,0	3,7	9,4	3,0	9,4	6,4	9,4	7,1
Ryszarda Petru								
Pozostałe	12,8	0,6	0,4	0,7	1,2	0,9	0,5	0,7

\* bez białoruskiego (prawosławnego) obszaru etnicznego (w przybliżeniu powiat hajnowski);

\*\* bez Śląska Opolskiego (w przybliżeniu wschodnia część obecnego województwa opolskiego).

Przełomowe zwycięstwo PiS w 2015 r. nie okazało się mimo wszystko w pełni satysfakcjonujące dla jego działaczy i zwolenników. Już wkrótce zdano sobie sprawę, że bezwzględna większość w parlamencie oraz własny prezydent nie są gwarantem uzyskania całkowitej swobody w działaniach zwycięskiego ugrupowania. Zapowiadane reformy państwa okazały się trudne do przeprowadzenia bez większości mogącej zmienić konstytucję. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabrała kwestia Trybunału Konstytucyjnego, który mógł skutecznie blokować różnego rodzaju inicjatywy ustawodawcze rządzącego ugrupowania. Było to prawdopodobne, gdyż większość jego składu została wybrana przez sejm zdominowany przez koalicję PO-PSL. Sytuację komplikował fakt, iż pięciu sędziów wybrano tuż przed upływem kadencji, częściowo w sposób niezgodny z konstytucją. Stało się to przyczyną poważnego kryzysu konstytucyjnego, jaki zaistniał na samym początku rządów PiS-u. W tym kontekście Trybunał Konstytucyjny nazwany został przez zwolenników rządu trzecią izbą parlamentu, mającą służyć ograniczaniu działań większości parlamentarnej. Próbę zmiany sytuacji na zasadach ustalonych przez PiS opozycja uznała natomiast za zamach na Konstytucję i demokrację. Na fali protestów, które silnie wspierały liberalne media, uformował się Komitet

Obrony Demokracji (KOD), mający ambicję koordynowania działań opozycji przeciwko poczynaniom rządu. Podobne protesty wywołała zmiana ustawy o sądownictwie. Gwałtowna reakcja środowisk opozycyjnych spowodowała, że sytuacją w Polsce zainteresowały się również instytucje Unii Europejskiej. Rządząca większość postrzegając to zainteresowanie i związaną z nim krytykę jako działania w interesie różnego rodzaju grup lobbystycznych (gospodarczych, politycznych), zaniepokojonych planami reform mających wzmocnić niezależność Polski w sferze gospodarki i polityki. Ukształtowaną w ten sposób sytuację można uznać za zapowiedź niezbyt spokojnych najbliższych lat dla Polski. Dodatkową okolicznością wzmacniającą napięcie stała się pogarszająca się sytuacja międzynarodowa, wskazująca że zmiany wywołane podwójnymi wyborami 2015 r. przypadły na okres przełomu o charakterze globalnym. Radykalne decyzje nie zmieniły jednak stopnia poparcia dla PiS, czego dowodem może być wynik wyborów samorządowych z października 2018 r. (34,1% dla PiS, wobec 26,9% w 2014 r.).